

Katastrofa pod Częstochową

#Lotnictwo cywilne 5 lipca 2014

Dziś w okolicach Topolowa w powiecie częstochowskim rozbił się PA-31 Navajo, przewożący na pokładzie pilota i 11 skoczków. Z pożaru uratowała się tylko 1 osoba.



Spalony wrak samolotu Piper PA-31P Pressurized Navajo, który dziś rozbił się w okolicach Częstochowy / Zdjęcie: PAP

Samolot Piper PA-31P Pressurized Navajo, noszący znaki rejestracyjne N11WB (nr ser. 31P-7630005, r. prod. 1976), który przystosowano specjalnie do wykonywania skoków ze spadochronem, trafił do Polski kilka tygodni temu. Jego właścicielem była prywatna szkoła spadochronowa, mieszcząca się na lądowisku Częstochowa-Rudniki. Pod koniec maja szkoła informowała o wykonaniu pierwszych skoków z w/w samolotu.

PA-31P wystartował z Rudnik ok. 16:00. Na jego pokładzie znajdował się pilot i 11 skoczków. Po przebyciu dystansu ok. 3 km samolot spadł na ziemię w zadrzewionym terenie niezabudowanym, w pobliżu miejscowości Topolów w gminie Mykanów i zajął się ogniem.



PA-31P przed przebudowaniem go na wersję przystosowaną do wykonywania skoków spadochronowych / Zdjęcie: Ivaircraft

Jednostki straży pożarnej dotarły na miejsce zdarzenia kilkanaście minut później i natychmiast rozpoczęły akcję ratowniczo-gaśniczą. Wysłano także 3 śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Katastrofę przeżył tylko 40-letni mężczyzna, którego zabrano do szpitala w Częstochowie. Jego stan jest ciężki, ale stabilny.

Według nieoficjalnych informacji przyczyną katastrofy mogło być przeciążenie samolotu. Dochodzenie w sprawie prowadzi Komisja Badania Wypadków Lotniczych.